*****[Spotkałem ją przypadkiem, na ulicy…]**

Spotkałem ją przypadkiem, na ulicy.
Szedłem dość szybko – wtem skrą błyskawicy
wieczorną półmgłę przeciął wzrok ognisty
spod rzęs jak węgiel czarnych, powłóczystych.

Odziana w krepę – przezroczysty woal
wiosenny podmuch uniósł i, na mgnienie,
na jej twarzyczce, w rozświetlonych oczach,
zabłysło nagłe krótkie ożywienie.

Z tkliwością głowę ku mnie pochyliła,
Przed wiatrem lekko osłaniając liczko,
I skryła się za rogiem… Wiosna była…
Witając, pożegnała – i to wszystko.

*****[Мы встретились случайно…]**

Мы встретились случайно, на углу.
Я быстро шел — и вдруг как свет зарницы
Вечернюю прорезал полумглу
Сквозь черные лучистые ресницы.

На ней был креп - прозрачный легкий газ
Весенний ветер взвеял на мгновенье,
Но на лице и в ярком свете глаз
Я уловил былое оживленье.

И ласково кивнула мне она,
Слегка лицо от ветра наклонила
И скрылась за углом… Была весна…
Она меня простила — и забыла.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 16.10.2019 07:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.